

Barbara Derlicka

# Wyprawa króla Melchiora do Betlejem

ilustrował Przemysław Sałamacha







Dawno, dawno temu, w dalekiej i pięknej krainie żył lud zwany Persami. Miał on władcę – króla Melchiora – człowieka mądrego i szlachetnego, który znany był również z niezwyklej hojności. Pomagał biedakom, nie skąpił artystom, a już najbardziej wspierał uczonych mędrców, by mogli bez przeszkód poświęcać się odkryciom naukowym i zdobywać wiedzę.

Król Melchior był człowiekiem wykształconym. Znał matematykę i astronomię. Uważano go za maga – astrologa, który jak nikt zna się na gwiazdach i potrafi wyczytać z nich przyszłość.

Królewski skarbiec pełen był kosztowności. Zawierał niezliczone szkatuły z drogocennymi klejnotami, wyrobami ze srebra i złota, perłami z dalekich mórz, kamieniami szlachetnymi. Leżały

w nim także haftowane tkaniny, jedwabne dywany, niezwykle rzeźby... Nawet szkatuły, w których mieściły się te skarby były wspaniale zdobione. Nie sposób wyliczyć wszystkiego, co znajdowało się w skarbcu. Król lubił zaglądać do niego, głównie po to, by zachwycać się pięknem klejnotów, których był nie lada znawcą.

Uwielbiał też ogrody. Chociaż w Persji jest gorąco, a ziemia kamienista i piaszczysta, niestrudzenie zakładał ogrody z kaskadami, strumieniami i lustrami wody. Wodę sprowadzano z dalekich stron. Dawała ona życie ludziom, zwierzętom i roślinom. Bujna zieleń oplatała królewskie altany, kwiaty rozkwitały różnymi barwami, szumiały potoki, śpiewały ptaki... W takich miejscach król najbardziej lubił rozmyślać o ważnych sprawach, odpoczywać, a także prowadzić rozmowy z gośćmi, których do siebie zapraszał.

Szczególnie cenił sobie spotkania z dwoma wybitnymi astrologami, władcami sąsiednich krain: Kacprem i Baltazarem. Panowali w krajach dale-

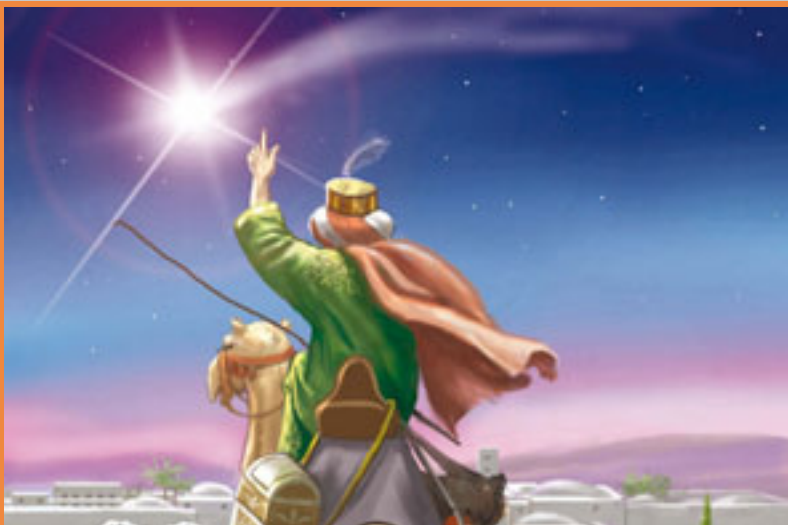
ko położonych od siebie i zwykle ślali wiadomości przez posłańców, ale co jakiś czas starali się spotkać nie jako władcy, lecz raczej jako przyjaciele, których łączyły wspólne zainteresowania.

Od ostatniej – niespodziewanej – wizyty Baltazara i Kacpra, posłańcy ledwie nadążali z przekazywaniem informacji między trzema królestwami. Ich władcy mieli przed sobą nie lada zadanie. Kiedy niedawno porównali swoje obserwacje astronomiczne ze starymi prorocत्वami upewnili się, że już niedługo na niebie zabłyśnie nowa gwiazda, a jej pojawienie się będzie znakiem narodzin Mesjasza – Zbawiciela ludzkości. Postanowili, że wspólnie odnajdą miejsce, w którym narodzi się Król królów i jako pierwsi oddadzą Mu należny hołd. Od tej chwili z jeszcze większą uwagą obserwowali niebo. Także szczegółowo przygotowywali plan podróży. Kierunek drogi miała wyznaczyć gwiazda.





O wyprawie, której gwiazda wyznaczyła drogę.



**K**ról Melchior dobrze znał matematykę i astronomię. Kiedy wraz z przyjaciółmi - Kacprem i Baltazarem porównali własne obserwacje nieba z tym, co głosili prorocy, upewnili się, że nowa gwiazda zaprowadzi ich do miejsca narodzin Króla królów. Kierując się w jej stronę wyruszyli w daleką i pełną przygód podróż, by odnaleźć miejsce narodzin Dzieciątka i oddać Mu należny pokłon.

[www.wydawnictwowam.pl](http://www.wydawnictwowam.pl)



Cena: 12.90 zł

WYDAWNICTWO



KRAKÓW  
rok założenia 1872

